



Dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Treści zawarte w publikacji nie stanowią oficjalnego stanowiska organów Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

Miejskie ogrodnictwo

Miasta uprawne

Ogrodnictwo na terenach miejskich jest w Polsce obecne od wielu dekad za sprawą pracowniczych ogródków działkowych. Kiedyś były one uznawane za azyl emerytów i niezamożnych ludzi, jednak w ostatnich latach to podejście się zmienia. W wielu ogrodach działkowych połowę członków stanowią ludzie w wieku 30–40 lat, którzy cenią prywatność, kontakt z przyrodą i świeże warzywa. Szacuje się, że w 2050 roku liczba ludzi na świecie sięgnie 10 miliardów, a prawie 80 proc. z nich będzie żyła w miastach. Z tego powodu coraz łaskawszym okiem patrzy się na działkowców, ale też na uprawy na dachach, parapetach i balkonach. Za miejskim ogrodnictwem przemawiają zarówno argumenty praktyczne, ekonomiczne, jak i ekologiczne.

Moda na miejskie uprawy przyszła do nas oczywiście ze Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej, gdzie ogrodnictwo w miastach stało się bardzo popularne. W czasie ogólnoswiatowego kryzysu gospodarczego idea samodzielnego uprawiania warzyw i ziół na niewykorzystanych terenach w centrach miast okazała się atrakcyjnym sposobem na złagodzenie jego skutków. Zwolennicy uprawy miejskiej żywności sięgają jeszcze głębiej w przeszłość, odwołując się do przykładu londyńskich grządek podczas oblężenia tego miasta w czasie drugiej wojny światowej.

SAME ZALETY

Władze samorządowe patrzą coraz przychylniej na oddolne, obywatelskie inicjatywy zazieleniania miast, a grupy to praktykujące istnieją w prawie każdej większej aglomeracji. Większość z nich koncentruje się co prawda na sadzeniu kwiatów, ale powstają także pierwsze polskie minifarmy żywności produkowanej w mieście.

Produkcja żywności na miejscu niesie ze sobą wiele korzyści. Po pierwsze, umożliwia samowystarczalność żywnościową miast. Dzięki samodzielnej uprawie częściowo uniezależniają się one od systemu dystrybucji żywności zdominowanego przez korporacje, które narzucają własne zasady. Po drugie, ułatwia realizowanie zasady „jedz lokalnie” – żywność nie jest w tym przypadku transportowana na ogromne odległości, w ten sposób nie zanieczyszcza się środowiska spalinami z ciężarów. Po trzecie – uprawa w mieście pozwala na integrację lokalnej społeczności,

ponieważ współpracujemy na miejscu i wiemy, od kogo kupujemy.

Kolejną ważną korzyścią z miejskiego rolnictwa jest lepsza cyrkulacja wody w mieście. Betonowanie rozległych powierzchni miejskich gruntów źle wpływa na równowagę hydrologiczną terenu, a pozostawienie w przestrzeniach zurbanizowanych wolnych gruntów, gdzie woda może bez problemu wsiąkać w glebę, jest warunkiem prowadzenia zrównoważonej polityki hydrologicznej. Ogród, który tworzą różnorodne rośliny, ma istotną przewagę nad ogrodami monokulturowymi – sprawdza się w każdych warunkach pogodowych. Różne rośliny inaczej reagują na suszę czy nadmiar opadów, dlatego spada ryzyko ich całkowitego wymarcia w ekstremalnych warunkach. W glebie wielogatunkowych ogrodów powstaje coś, co nazywa się żywą gąbką – woda gromadzi się między korzeniami roślin i przenika w głąb gleby, oczyszczając się i wzbogacając w składniki mineralne.

DZIAŁKI – POLSKI FENOMEN

Jeden na trzech działkowców w Europie jest Polakiem – prawie milion naszych rodaków uprawia działkę. Średnia wielkość rodzinnego ogródka działkowego, leżącego w miastach lub na ich obrzeżach, wynosi ok. 400 metrów kw. Ogrody działkowe jako uzupełnienie przyrody w mieście i tanie źródło żywności pojawiły się wraz z uprzemysłowieniem miast – w połowie XIX wieku. Były zakładane na obrzeżach metropolii, a ich struktura często zachowała się do dzisiaj. Na samym początku o działce myślno jak o zielonym miejscu do aktywnego wypoczynku dla dzieci i młodzieży. Z czasem, wraz z postępującym kryzysem gospodarczym i coraz większą biedą, działki stały się koniecznym elementem krajobrazu wielkich miast.

W Polsce pracownicze ogrody działkowe zakładano na przełomie XIX i XX wieku, by dostarczały ludziom miejsca do wypoczynku, ale też taniej żywności. W naszym kraju działki pełnią szczególną rolę w produkcji żywności, ponieważ urbanizacja ani gigantyczne monokulturowe farmy nie są aż tak rozwinięte jak na zachodzie Europy.

ZIELONE PARAPETY I BALKONY

Nie trzeba jednak być właścicielem działki, by cieszyć się z owoców własnej pracy ogrodniczej. W mieście doskonałym



Jeden na trzech działkowców w Europie jest Polakiem – prawie milion naszych rodaków działkę

miejschem na uprawę własnych warzyw może być balkon, taras czy parapet, ponieważ podłoga szybciej się tam nagrzewa, co sprawia, że nasiona szybciej kiełkują i rosną. Ważne, by nie wychodziły bezpośrednio na ruchliwą ulicę, należy też dostosować ilość światła do wymagań poszczególnych roślin. W małych mieszkaniach świetnie się sprawdzą wszelkie odmiany miniatury oraz liściaste warzywa i zioła, większość z nich może rosnąć w doniczkach lub skrzyniach.

Na parapecie okiennym możemy uprawiać większość roślin przyprawowych. Wymagają one dużo słońca, więc wybierzmy dobrze nasłonecznioną stronę. Zioła należy chronić przed przeciągami i silnym wiatrem, dlatego jeśli chcemy wywietrzyć pomieszczenia, to na ten czas odstawmy doniczki dalej od okna. Dobre drewniane okna zapewnią ziołom odpowiednią ilość światła. W doniczkach na parapecie można uprawiać większość ziół – zarówno jednorocznych, jak i wieloletnich. Z gatunków jednorocznych najczęściej do domowej uprawy wybierane są: bazylija, cząber, majeranek, kolendra i rzeżucha. Z roślin dwuletnich najchętniej uprawia się pietruszkę. Pozyskiwanie na bieżąco szczypiorku czy majeranku urozmaici potrawy, a dodatkowo to najlepszy sposób na dostarczenie naszemu organizmowi niezbędnych związków i składników pokarmowych.

Uprawa roślin na balkonie zależy w głównej mierze od jego powierzchni i położenia. Na mniejszych zmieści się zaledwie kilka roślin, zaś przestronne balkony pozwalają na obfitą produkcję żywności i ziół. Optymalne są balkony usytuowane na zachód i wschód, ponieważ południowy trzeba osłaniać przed słońcem, przez co uprawa roślin jest bardziej czasochłonna (wymaga częstego podlewania). Z kolei na północy panuje zbyt duże zacienienie dla większości gatunków (poza ziołami).

Większość gatunków wymaga niewielkich pojemników, z obowiązkowymi otworami w dnie. Nadają się do uprawy w skrzyniach montowanych na poręczach, na podłodze lub w wiszących pojemnikach. Podstawowym zabiegiem pielęgnacyjnym jest ich podlewanie (z reguły rośliny zielne nie wytrzymują suszy) oraz uszczykiwanie pędów (pobudza krzewienie). Najczęściej na balkonach uprawia się bazylię, majeranek, mięte, melisę, lawendę i rozmaryn. Ogromną popularnością cieszą się pomidory koktajlowe. Na przestronniejszych balkonach można uprawiać wiele krzewów, a nawet drzew owocowych. Trzeba pamiętać, że rośliny w uprawie balkonowej są bardziej uzależnione od człowieka od tych uprawianych w gruncie, dlatego trzeba je często podlewać.

WALKA Z NISKĄ EMISJĄ

Detektory smogu na Spodku i MCK

W Katowicach na Spodku i przy Międzynarodowym Centrum Kongresowym zainstalowano czujniki jakości powietrza. Dzięki aplikacji każdy będzie mógł sprawdzić na smartfonie albo tablecie stan powietrza w czasie rzeczywistym.

Zainstalowane czujniki to sensory powietrza Airly, które na bieżąco mierzą poziom stężenia pyłów zawieszonych PM_{2,5} oraz PM₁₀, temperaturę powietrza,

ciśnienie atmosferyczne i wilgotność powietrza. Zamontowanie urządzeń wpisuje się w tematykę tegorocznego X Europejskiego Kongresu Gospodarczego oraz zaplanowanego na grudzień Szczytu Klimatycznego COP24 w Katowicach, na których mocno mają wybrzmieć tematy ekologii i nowych technologii.

Dane z czujników zainstalowanych na kongresowych budynkach uzupełnią tworzoną w Polsce sieć, dzięki której powstaje

mapa jakości powietrza. Na podstawie danych gromadzonych przez sensory na mapie oznaczane są stany powietrza w najbliższej okolicy. Kolor zielony wskazuje dobrą jakość powietrza, a czerwony fatalną. Dane aktualizowane są na bieżąco i udostępniane na stronie map.airly.eu oraz w aplikacjach na urządzenia mobilne. Dzięki tej metodzie można również poznać prognozę jakości powietrza na najbliższe 24 godziny.

